



46. Stanisław Malecki

STANISŁAW MAŁECKI

1881—1967

Dnia 30 maja zmarł w Kórniku długoletni zasłużony pracownik Biblioteki i Muzeum Kórnickiego Stanisław Małecki, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Nie podajemy tutaj jego życiorysu, gdyż znajduje się on w jego własnym opowiadaniu pt. *Wspomnienia z mojego życia* w 7 numerze „Pamiętnika Biblioteki Kórnickiej”. Tutaj chcemy podać tylko charakterystykę człowieka i pracownika, takiego jakiego znaliśmy, cenili i kochali przez wszystkie lata naszej współpracy.

Odszedł od nas dobry człowiek. Wspominamy teraz Jego niełatwe życie, Jego ciężką pracę od dzieciństwa niemal do starości, kataklizmy wojenne, które uderzały w Niego bezpośrednio — bolesną poniewierkę w obcej armii podczas pierwszej wojny, więzienie, tułaczkę, stratę syna podczas ostatniej okupacji i ten cios bolesny po wojnie — śmierć żony. Jeżeli przy tym wszystkim zachował równowagę ducha i odzyskał nawet pogodny uśmiech, to dlatego, że oparciem i drogowskazem były Mu głęboka wiara i ta właśnie dobroć, która jednała Mu wszystkie serca.

My starsi, którzy z Nim pracowaliśmy, pamiętamy: robił zawsze więcej i dokładniej niż to wynikało z Jego obowiązków i zawsze jak najchętniej, zawsze spokojnie i pogodnie. W ostatnich latach Jego pracy trzeba było powstrzymywać i hamować tę nie pamiętającą o słabnących już siłach gorliwość. Jego styl pracy wynikał nie tylko z poczucia obowiązku. Drogi Zmarły otaczał serdecznym, głęboko osobistym uczuciem te wszystkie pamiątki przeszłości, dokumenty kultury polskiej, dzieła sztuki zgromadzone w zamku i powierzone Jego opiece. Setki razy miał w rękę każdą książkę, każdy przedmiot, rozumiał ich wartość, chronił je i pielegnował jak bliskie istoty, starał się ocalić w czasie wojny, nieraz narażając życie. Trzeba było widzieć, jak pieczołowicie pochylał się nad każdym przedmiotem, jak delikatnie brał do ręki te kruche nieraz dzieła sztuki, jak pragnął zachować ich wartość i urodę. Pamiętał historię każdego niemal przedmiotu, częściowo zasłyszana z pierwszego źródła, częściowo

wo znaną Mu bezpośrednio. Był żywą tradycją tego zamku — niepisanej historii zabytków nauczyliśmy się od Niego. Praca Jego stała się wzorem dla nas wszystkich, którzy mieliśmy szczęście znać Go i z Nim współpracować. Za ten przykład, za Jego serdeczne uczucie dla ludzi i rzeczy, dla spraw i zadań sobie powierzonych, za Jego rzadką dobroć najbardziej jesteśmy Mu wdzięczni i zachowamy je w pamięci na zawsze.

Alina Chyczewska